



**„Wolę stracić życie doczesne przez chorobę  
niż wieczne przez grzech”<sup>1</sup>.**

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżę Arcybiskupie,

Ekscelencje,

Bracia Kapłani, Drodzy Alumni,

Siostry zakonne,

Służbo Liturgiczna,

Poczty sztandarowe,

Przedstawiciele Bractwa Kurkowego,

Bracia i Siostry,

**Mądrość życia**

W 1983 r. odwiedziłem Marie – Dominique Chenu francuskiego dominikanina w Paryżu. Miał wówczas ponad osiemdziesiąt lat. Jako przedstawiciel chrześcijańskiego egzystencjalizmu twierdził, że teologiczna myśl powinna być solidarna ze swoją epoką. Oznacza to, że Ewangelia jest aktualna dla każdego i w każdym czasie. Podczas rozmowy zapytałem go, co, ze swego doświadczenia życiowego, chciałby mi przekazać jako rzecz najważniejszą w ziemskim życiu człowieka. Najważniejszą rzeczą jest mądrość – odparł zakonnik. Polega ona na umiejętnym i właściwym zorganizowaniu życia. Umiejętność podejmowania uzasadnionych decyzji i oceniania spraw z jak najszerzej oraz możliwie najbardziej obiektywnej perspektywy. Większość myślicieli chrześcijańskich zauważa, że mądrość prowadzi człowieka do miłości Boga i ludzi. Mądrość tę, która jest darem od Boga, może przyjąć człowiek prawego serca. W uroczystość św. Kazimierza patrona metropolii

---

<sup>1</sup> Homilia wygłoszona w parafii św. Kazimierza Królewicza w Białymstoku 4 marca 2015 r. Zob. *Wolę stracić życie doczesne przez chorobę niż wieczne przez grzech*, Homilia wygłoszona w kościele pw. św. Kazimierza w Białymstoku, 04.03.2015 r., w: *Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej*, (red. T. Powichrowski) 176, Rok XLIII styczeń-luty-marzec 2015 r. nr 1, s. 276-280.

białostockiej słyszymy słowa zapisane w księdze Syracydesa: „Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować, szukałem jawnie mądrości w modlitwie... Skierowałem ku niej moją duszę i znalazłem ją dzięki czystości” (Syr 51,13-20).

### **Żył sobie królewicz**

Św. Kazimierz Jagiellończyk ur. się 3 października 1458 r. w Krakowie zm. 4 marca 1484 r. w Grodnie. Żył zaledwie 26 lat. Był synem króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego Kazimierza Jagiellończyka IV i Elżbiety z rodu Habsburgów, zwanej w Polsce „Rakuszanką”. Był drugim z 6 synów. Kazimierz był najzdolniejszym z synów królewskich. Jako 15-latek na powitanie posłów weneckich na zamku w Lublinie, ku zdumieniu gości, wygłosił do nich mowę w języku łacińskim. Ks. Jan Długosz, który był nauczycielem synów królewskich i kronikarzem tak pisał o nim: *Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu*. Król zamierzał osadzić Kazimierza na tronie węgierskim. Wobec tego zamiaru ks. Jan Długosz był przeciwny – twierdził, że: *raczej powinno się zachować go dla ojczystej ziemi, niż oddawać obcym*. Królewicz od 17-go roku życia był wdrażany w obowiązki państwowe. Towarzyszył ojcu w podróżach po rozległym obszarze polsko – litewskim. W 1475 r., a więc dokładnie 540 lat temu, Kazimierz przemierzał naszą ziemię podlaską. Gdy niepokoje na Litwie i zagrożenia ze strony Państwa Moskiewskiego zatrzymały króla w Wilnie, władzę w Koronie Polskiej przez 2 lata (1481 – 1483) sprawował św. Kazimierz. Był człowiekiem sprawiedliwym, zatroskanym szczególnie o los najuboższych.

Kazimierz wyróżniał się pobożnością spośród braci od najmłodszych lat. Codziennie rano był na modlitwie w kościele. Nie ograniczał się tylko do wierności praktykom religijnym. Twierdził, iż nie wystarczy tylko uchylać się od zła, ale przede wszystkim trzeba czynić jak najwięcej dobrego. Po śmierci Kazimierza królewicza legat papieski Ferreri napisał: *Przejawiał wielkie przymioty duszy: współczucie dla cierpiących; przystępną, ujmującą otwartość i słodycz; uprzedzającą dobroć, zręczność i łatwość w utrzymywaniu stosunków z ludźmi; sąd pewny, przenikliwy i trafny. Dlatego wdowy nazywały go swoim opiekunem, sieroty – ojcem, a nieszczęśliwi – pocieszycielem*. Zmarł na gruźlicę 4 marca 1484 r. po przyjęciu namaszczenia i Komunii św., trzymając krzyż i medalik z wizerunkiem NMP. Był to pierwszy czwartek Wielkiego Postu.

### **Człowiek święty**

Zapytałem – razu pewnego – dzieci, kto to jest święty. Wszystkie milczały. Po chwili ciszy, jeden z chłopców rzekł: *Chyba nie wiem, ale myślę, że to ktoś martwy*. Bywa, że i my dorośli – stykając się z relikwiami świętych – myślimy podobnie. Kazimierz, który cenił mądrość wiedział, że ponad mądrością jest miłość. Miłość wyraża się w szczegółach codziennego życia i ona stanowi o naszej świętości. Ponieważ Bóg jest miłością, świętym jesteśmy wtedy, kiedy w naszym życiu uobecnia się Bóg. On sam święty, czyni nas świętymi i uzdalnia nas do miłości innych. Nam trzeba nauczyć się przebywać ze świętymi, zarówno z tymi, którzy żyją wśród nas oraz z tymi, którzy przeszli przez śmierć do życia wiecznego. Ścieżkę do świętości tu na ziemi w sposób prosty nakreślił św. Jan Paweł II tymi słowami: *Przejdę przez ten świat tylko jeden raz. Dlatego cokolwiek mogę zrobić dobrego, lub jakkolwiek wyświadczyć przysługę niech uczynię to teraz. Niech tego nie odkładam ani nie zaniedbuję bo nie będę szedł tą drogą nigdy więcej*.

Starania o wyniesienie Kazimierza na ołtarze podjął w 1516 r. brat Kazimierza – król Zygmunt Stary. Papież Klemens VIII w 1602 r. uznał świętość i zatwierdził kult św. Kazimierza, który w 1621 rozciągnięto na cały Kościół. Życie św. Kazimierza jest lustrzanym odbiciem słów św. Pawła: *Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim... przez poznanie Jego: zarówno mocy zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodobniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych* (Flp 3, 8-11). Ten duch ożywił myśl i serce Kazimierza. Był on gotów poświęcić władzę, bogactwo i sławę dla Chrystusa. Był gotowy wraz z Nim cierpieć i umierać. My, którzy jesteśmy zbyt wrośnięci w ten świat, takie myślenie jest nam dalekie i obce. Poddajemy się modzie na sukces. Kusi nas władza, bogactwo, sława i pogoń za dobrym samopoczuciem. Przeraza nas choroba, cierpienie i śmierć. Czego byśmy nie dali, by nas to ominęło. Tymczasem, gdy wobec postępującej śmiertelnej choroby Kazimierza – królewicza, niektórzy lekarze stwierdzili, że najlepszym lekarstwem dla niego, jako młodego mężczyzny (26 lat) będzie pożycie z kobietą, miał odpowiedzieć – *wolę stracić życie doczesne przez chorobę niż wieczne przez grzech*.

### **Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię**

Czas przeżywania uroczystości św. Kazimierza przypada w Wielkim Poście. Zapadają nam w pamięć mocno słowa ze Środy Popielcowej: *Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz* (por. Rdz 3,19). Obok tych przygnębiających słów prawdy o nas jako prochu, słyszymy też słowa nadziei: *Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1,15). Za tymi

słowami odkrywamy obietnicę królestwa Bożego. Jezus Chrystus każdemu z nas daje moc, by każdy z nas mógł odbudować zerwane więzy z Bogiem, z drugim człowiekiem oraz porwane więzy w sobie samym.

Znamy scenę kuszenia Jezusa Chrystus. Diabeł proponuje Jezusowi władzę, za cenę odwrócenia się od Boga i oddania mu pokłonu; diabeł proponuje Jezusowi bogactwa, za cenę odwrócenia się od drugiego człowieka i oddania się dobrom doczesnym; diabeł proponuje Jezusowi sławę, za cenę zatracenia siebie, własnej godności i oddania się próżnej popularności. Hołdowanie tym pokusom i uleganie im rujnuje miłość. Zachłanność, by osiąść za wszelką cenę władzę narusza więź z Bogiem; zachłanność na zdobywanie bogactwa za wszelką cenę rujnuje miłość do człowieka; zachłanność na zdobycie za wszelką cenę sławy, by być celebrytą rujnuje szacunek i miłość do siebie samego. Św. Paweł daje takie świadectwo o sobie: *Nie mówię, że... już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Jezusa Chrystusa* (Flp 3,12). Na drogę do doskonałości, którą jest świętość wchodzimy przez Chrystusa w Duchu Świętym. Chrystus bowiem nie traktuje nas jak swe sługi, lecz jak przyjaciół. On oznajmił nam wszystko, co usłyszał od Ojca swego (por. J 15,15). Chrystus uczy nas jak zachować i umacniać miłość z Bogiem, drugim człowiekiem i ze sobą samym. Zaleca modlitwę, jałmużnę i post. Do przewyciężenia pokusy zdobywania za wszelką cenę władzy służy modlitwa, ona wypływa z wiary i porządkuje więź z Bogiem; do przewyciężenia pokusy zdobywania za wszelką cenę bogactwa służy jałmużna, ona porządkuje więź z drugim człowiekiem; do przewyciężenia pokusy zdobywania za wszelką cenę sławy służy post, on porządkuje stosunek człowieka do samego siebie.

### **Trwać w miłości Chrystusa**

*Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania – rzekł Chrystus – będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości* (J 15,10). Lucjan Boruta – poeta tak uchwycił trwanie w miłości w swoim wierszu pt. *Boży dar*

*Dano nam*

*jedno serce,*

*jedno życie*

*i ten dzień.*

*Jutro jest niewiadomą*

*A to wczoraj*

*zostało już*

*w księgach zapisane.*

*Liczy się to dziś.*

*Wymierzone geometrycznie*

*wschodem i zachodem słońca.*

*Muszą się zmieścić w czasie*

*by nie przespać.*

*By zdążyć Bogu*

*powiedzieć „Dzień dobry”*

*Kocham Cię*

*i chcę Ci służyć...<sup>2</sup>*

Życie człowieka na ziemi jest bojowaniem, w którym chrześcijanin powinien z pomocą Bożą dać odpór złu, zwyciężając je dobrem. 1 marca przeżywaliśmy kolejny Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dla wielu z nich hasło Bóg – Honor – Ojczyzna nie było pustym sloganem. W służbie tych wartości w 1946 r. oddała życie 17-letnia Podlasianka, pochodząca z metropolii białostockiej, Danuta Siedzikówna ps. „Inka” sanitariuszka 5 brygady Wileńskiej AK. Tuż przed śmiercią przekazała gryps do Sióstr Mokołajewskich z Gdańska, w którym napisała: *Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba.* Świadeństwo mocne, słowo krótkie, bez patosu.

W każdej epoce dziejów ludzkich potrzebni są do pełnienia misji w Ojczyźnie i w Kościele, nie tyle reformatorzy, ile ludzie mądrzy i święci. Święci - na wzór Kazimierza-królewicza, który wyróżniał się na tle czasów bojażnią Bożą, prawością, pokorą i godnością, co pozwalało mu na mądre zarządzanie dobrami doczesnymi i umiłowanie dóbr wiecznych. Dar mądrości Bożej przyjęty czystym sercem przez Kazimierza owocował w miłości do Boga, ludzi i ojczyzny.

Amen

---

<sup>2</sup> Lucjan Boruta, *Boży dar w: Bicie mego serca...*, Warszawa 1994, s. 91.